Nr: V.

Sobota MOMUS. Z zawieszeniem wszelkiego nieukontentowania.

1. *Lipca.*

Uderz w stół a . . . . .

FRASZKI.

Gdy inne stolice burzą się, Warszawa zachowuje się spokojnie bo ma w sobie *sza.*

Gdzie indziej kwitnął bez włoski, bez turecki, a tu chce kwitnąć bez cnoty, bez pieniędzy, bez miłości, a podobno i bez sensu.

Od koziego mleka można utyć, a od samej kozy schudnąć.

Podług nowego planu, narodowość będzie zrzucona, bo przeszkadza różnym dalszym prospektom.

Żywego człowieka w pole wyprowadzić jest oszukaństwem, a umarłego zasługą.

Dłużnik ma dwa cienie które za nim chodzą, z tych jeden podobny jest do woźnego.

Można teraz całą gębą jeść, a półgębkiem mówić.

Komory nie miłe są podróżującym, a szczególniej kupcom.

Teraz niedosyć jest pochlebiać, ale jeszcze trzeba posmarować.

Dziwna rzecz że w Anglji niema zimy, jednak lud doszedł aż do okien domów niektórych Ministrów.

Kredytorowie powiadają że lepsza jest *dzisiejka* niżeli *jutrzenka*.

Słodki uśmiech jest kurant, łaska czerwone złote, a niski ukłon zdawkowa moneta.

W Olimpie wiele bóstw poprzykrywało się jako to: Izys, Minerwa, Astreja, Eleuzys.. i tam dalej,.. bo im bąki dokuczać zaczęły.

Grają tu dramme *Bracia niezgodni* z poczynionemi odmianami i wyrzuceniem wielu osób.

Chińczykowie dziwią się, że ich poważna herbata, bywa za granicą tańcującą.

Mąż i żona, sami nie złamią wiary małżeńskiej, ale przy obcej pomocy pewno tego dokażą.

Angielski Parlament kota w worku targuje, bo mu rzucono na stół zielony worek, do którego on ani zajrzał.

Cała Europa gra teraz w Cenzurowanego.

Choroba panująca we Francji, jest podagra.

Farsa, robienie farsy, znane już było i u starożytnych, wszak Lukan pisał farsalją.

Dla oszczędzenia świec, pewna dama daje wieczory w południe.

Kobiety chodzą w różnych materjach, Autorowie znowu piszą w różnych materjach, słowem materjalizm zawrócił wszystkim głowę. Ale komu dłużej materji wystarczy? na to niech sklepy odpowiedzą.

Telegrafy są Machabeusze, bo ustawnie machają, i zapaleni kaznodzieje toż samo.

Czasem kobiety przy dwóch pantalonach siedzą, i nie ma w tem nic niemoralnego.

Teatralna zasłona wten czas jest za-słona, kiedy cena podwyższona.

Sensaty to są głębokie talerze, a bufony płaskie, obu gatunków potrzebnją możniejsi do stołu.

W Algierze postanowili natychmiast nosy illuminować, jak tylko rząd przestanie ich za nos wodzić.

Cielęta muszą teraz wiele dokazywać, bo ustawnie obijają się nam o uszy te wyrazy: stanowi-ciele, urządzi-ciele, zwodzi-ciele, poprawi-ciele, wierzy-ciele, ciemięży-ciele, burzy-ciele.

Kto ma dwie nogi, można mu powiedzieć. „Upadam do nóg pańskich" ale kto ma jednę, to się mówić powinno, „upadam do nogi pańskiej.

ANEGDOTY.

Gdy pewnemu ojcu który żenił swojego syna bardzo młodo, radzono aby się wstrzymał z małżeństwem póki syn nie nabędzie więcej doświadczenia i rozumu, odpowiedział: „Ta rada już będzie za późną, bo jak on przyjdzie do rozumu, to się pewno nie ożeni.

Raz do jednego urzędnika przyszedł suplikant z prośbą i onę mu ustnie przełożył, urzędnik widząc niepodobieństwo uskutecznienia jego żądań, rzekł: — „Darmo, ja tego uczynić nie mogę."

Ale ja niechce darmo — odpowiedział suplikant, ja chcę zapłacić. Słychać iż to nic nie pomogło.

KALEMBURY.

---

29. Był w świątyni *I-zyz.*

30. Chodzi *po-łak* bez pieniędzy.

31. *Woły-nie* nasze.

32. *Oj-ciec* będzie.

33. *Ma-te-ruce* do sprzedania.

34. *Ja-jem* sosy zaprawione.

35. *A-K-D-mija.*

36. *I-krzaki* w wodzie znajdują się.

37. Widziałem *Popie-lice* czerwone.

38. Widziałem *obu-tych* ludzi.

39. Na *bal-konie* nie chodzą tylko panowie.

40. Ta kobieta ma *różę*, a ta *tuli-pana.*

41. *Pałasz* tylko do obrony wolności.

TRYUMF.

Rzym który już był oddawna pozbawiony zwyczaju oglądania tryumfalnych wjazdów swoich Bohaterów, pod panowaniem Teodozjusza widział jeden Tryumf w nowym wcale rodzaju dość płochym, a stósownym do zepsutego i lekkomyślnego na ówczas ducha mieszkańców tej stolicy świata. Jeden człowiek z gminu który dwadzieścia żon pochował, zaślubił się z kobietą która znowu dwudziestu dwom mężom podobnąż uczyniła przysługę. Z niewypowiedzianą niecierpliwością oczekiwano końca tego małżeństwa, tak, jak się oczekuje skutku walki dwóch najsławniejszych Szermierzy. Nareście żona pierwej umarła, a mąż ozdobiony wieńcem z palmą w ręku jakby zwycięzca jaki postępował za pogrzebowym orszakiem wśród ciągłych oklasków nieprzeliczonego ludu.

SZARADA.

Pierwsze rodzaj pytania, gdy dziś wszystko ma-
O *drugie* niedbamy. (my,

DONIESIENIA.

Urwał się tu romans i zginął; z jednej strony był blady, miał na szyi stłuczoną lorynetkę, tudzież pełno potrzeb u sukni; z drugiej strony kapelusik floransowy, repantjery sprostowane, szal zgniecony, na ręku zaś był melancholiczny woreczek, który kiedy nie kiedy wydawał westchnienia.

Czoła miedziane do pobicia dachu są w zamian za kamienne serca do brukowania podwórza.

Sidła do łapania słówek, i łopatka do kopania pod kim dołków jest do zbycia jako niepotrzebna, bo już właściciel zrobił majątek.

Usta które co innego mówią, a co innego myślą do najęcia każdego czasu, — dowiedzieć się w domu pod lisim ogonem.

Znaczenie Szarado-zagadki w przeszłym numerze jest Maciej.